

Kielce, 23 listopada, drugi dzień zjazdu

## Sprzeciw wobec rządzących

„Tylko powszechny, społeczny sprzeciw może położyć kres antyspołecznej i antypracowniczej polityce rządu” – zaakcentowali delegaci w specjalnym stanowisku i zaapelowali do wszystkich członków związku o aktywny udział w akcjach protestacyjnych organizowanych przez Solidarność.



Delegaci byli zgodni, że rządząca koalicja PO-PSL od pięciu lat nie robi nic, by przeciwdziałać rosnącemu bezrobociu, spadkowi płac realnych, wzrostowi kosztów utrzymania, a zamiast tego przevorsowała bez konsultacji ze związkami zawodowymi wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat. „To na najuboższych przerzucane są koszty kryzysu, to najuboższym także się ponosić dodatkowe koszty ochrony zdrowia czy edukacji. Tak dalej być nie może!” – protestują delegaci.

### **Rośnie poczucie niesprawiedliwości**

Przyjęcie stanowiska poprzedziła debata o polityce społecznej, która zdominowała drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu Delegatów. Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej i moderator debaty, podkreślił, że mimo kilkuletniego wzrostu wydajności pracy mamy niewspółmiernie niższy wzrost realnych wynagrodzeń. W tym samym okresie następuje ogromny wzrost zysków netto przedsiębiorstw. W 2010 wyniósł 90 mld zł, w 2011 – 106 mld. Ulokowane w systemie bankowym oszczędności przedsiębiorców przekroczyły 200 mld zł. – Nie są one wydawane na inwestycje, nie tworzą dochodu ani miejsc pracy. A rządzący ograniczają działalność państwa. Rośnie poczucie niesprawiedliwości – ocenił Henryk Nakonieczny. – Rozpiętości w dochodach są bardzo duże, coraz więcej osób ma niestabilne zatrudnienie i zarobki, a ograniczona pomoc społeczna powoduje, że życie uboższych rodzin staje się coraz trudniejsze. Płace w sferze budżetowej zostały zamrożone na poziomie nominalnym, czyli nie są waloryzowane nawet o poziom inflacji. Gdzie szukać przyczyn takich niesprawiedliwości?

Odpowiadając, profesor ekonomii Ryszard Bugaj stwierdził, że system podatkowy i ubezpieczeniowy potęguje nierówności społeczne.

– W Polsce tworzy się dualistyczny rynek pracy. Z jednej strony są normalnie zatrudnieni pracownicy, którzy korzystają z ubezpieczeń, a obok nich pracują ci, którzy nie mają żadnych praw. To prowadzi do wyścigu pracodawców o to, by system pozbawiony praw rozszerzać. I trudno im się dziwić, bo kiedy pozyskują pracownika bez ubezpieczenia, pozyskują go taniej. Jeżeli chcemy utrzymać elastyczność zatrudnienia w pewnym zakresie – proszę bardzo, ale z ubezpieczeniem.

Prof. Bugaj zaznaczył, że są dwie niebezpieczne drogi prowadzące do redukcji deficytu i długu publicznego. – Po pierwsze: cięcie wydatków publicznych, niezależnie czy są to wydatki na transfery socjalne, inwestycje czy sferę budżetową. Dlatego, że w sytuacji, kiedy grozi nam ograniczenie popytu

zagranicznego, bo w Europie rysuje się stagnacja albo recesja, i naszego popytu wewnętrznego, mamy recesję jak amen w pacierzu. Drugą niebezpieczną drogą jest dotykanie podatków pośrednich, np. VAT-u. Kto podnosi ten podatek może uzyskać pewien przyrost dochodów do budżetu, ale musi się liczyć z tym, że mniej więcej o tę samą kwotę nastąpi redukcja popytu w gospodarce. Za tym idzie mniejsza produkcja i mniejsze zatrudnienie.

### **Bitwa o Sierpień**

Były szef związku poseł PiS Janusz Śniadek zaznaczył, że główna oś sporu politycznego w Polsce przebiega wzdłuż Porozumień Sierpniowych – ich realizacji lub odrzucenia.

– Ekipa rządząca uważa, że wydawanie pieniędzy na politykę społeczną jest marnotrawstwem, a to zaprzeczenie idei budowy solidarnego państwa i polityki wyrównywania szans, spójności społecznej, które są zawarte w strategiach europejskich. Koncepcja rozwoju metropolii z goniącą je Polską B jest fatalna, bo powiększa przepaść między Polską A i B. Przypomniał, że od 10 lat liczba Polaków żyjących w ubóstwie wynosi ok. 15 proc., a poniżej minimum egzystencji – 6 proc. – Mimo to liczba osób korzystających z pomocy społecznej spada: od kilkunastu procent w 2004 roku do kilku procent obecnie. Platforma likwiduje ubóstwo, zamrażając progi uprawniające do pomocy społecznej. Dziś są one na poziomie minimum egzystencji, dlatego tak mało osób z niej korzysta. Prosił także „S” o czynne poparcie przygotowanego przez niego projektu ustawy, która umożliwi inspektorom pracy wydawanie nakazów pracodawcom, by przekształcali umowy cywilnoprawne w umowy etatowe w sytuacji, gdy charakter zatrudnienia wskazuje na istnienie stosunku pracy. – Jeśli pracodawca się z tym nie zgodzi, będzie musiał wystąpić do sądu pracy i udowodnić swoje racje. I to on, a nie pracownik, będzie czekał dwa lata na wyrok – podkreślał Janusz Śniadek. – Dobre miejsca pracy, objęte ubezpieczeniami społecznymi, są polską racją stanu.

– Prezydium KK już wydało pozytywną ocenę tego projektu. Jak tylko będzie batalia w komisjach sejmowych, my tam będziemy – zadeklarował Henryk Nakonieczny.

Projekt wprowadza także obowiązek wręczenia pracownikowi umowy na piśmie przed dopuszczeniem do pracy. Ma to ograniczyć zatrudnienie w szarej strefie. Dziś pracodawca powinien wręczyć umowę „w ciągu pierwszego dnia zatrudnienia”, co prowadzi do nadużyć, np. szef firmy zatrudnia na czarno grupę osób od pół roku, ale gdy wpada kontrola PIP udowadnia, że to ich pierwszy dzień w przedsiębiorstwie i naprędce przygotowuje umowy.

### **Najważniejsze stanowiska przyjęte przez Krajowy Zjazd Delegatów:**

#### **– ws. rozwoju przemysłu**

„Polska jest krajem przemysłowym, posiadającym w tej dziedzinie tradycję, uczelnie techniczne, a przede wszystkim przedsiębiorstwa w wielu ważnych sektorach przemysłowych, przedsiębiorstwa, w których pracują tysiące znakomitych fachowców. Zasoby te należy chronić i rozwijać. To na nich opiera się realna gospodarka gwarantująca rozwój naszego kraju i dobrobyt obywateli. To od ich właściwego wykorzystania i rozwoju zależą nowe miejsca pracy. (...) Globalna gospodarka XXI wieku wymaga jasnej polityki przemysłowej naszego Państwa, polityki, której dziś nie ma”.

#### **– ws. zawieszenia pakietu klimatycznego UE**

„KZD zwraca się do rządów państw oraz związków zawodowych działających w UE o doprowadzenie do zawieszenia pakietu klimatyczno-energetycznego. (...) UE odpowiada jedynie za 14 proc.

światowej emisji CO<sub>2</sub>. Bez wprowadzenia wspólnej polityki klimatycznej w skali świata i przyjęcia jej przez Chiny, USA, Rosję, Brazylię czy Indie, nie zrealizuje się założonego przez UE obniżenia emisji gazów cieplarnianych do atmosfery Ziemi. (...) 1 stycznia 2013 roku wchodzi w życie postanowienia pakietu klimatycznego, wskutek których w Polsce, gdzie produkcja energii w ponad 90 proc. oparta jest na węglu, ceny energii elektrycznej i ciepłej wzrosną o ok. 20–30 proc.”.

#### **– ws. łamania praw pracowniczych**

„Według PIP w bieżącym roku o 20 tys. wzrosła liczba pracowników, którym nie wypłacono w terminie wynagrodzeń, a zaległości wzrosły do 154 mln zł. Kolejny raz KZD protestuje przeciw łamaniu praw pracowniczych, zwiększającej się liczbie tzw. umów śmieciowych oraz próbom zmian w prawie pracy prowadzącym do wydłużenia okresów rozliczeniowych czasu pracy”.

#### **– ws. usunięcia z bramy Stoczni Gdańskiej napisu „im. Lenina”**

„KZD wyraża sprzeciw wobec postępowania Prokuratury Gdańskiej w sprawie usunięcia napisu «im. Lenina» z bramy Stoczni Gdańskiej przez członków Komisji Krajowej. (...) Wzywamy Prokuratora Generalnego do natychmiastowego przerwania postępowania w sprawie zdjęcia napisu «im. Lenina» z bramy Stoczni Gdańskiej”.

### **– ws. wycofania się z polityki komercjalizacji i prywatyzacji publicznej służby zdrowia**

„KZD sprzeciwia się zmianom formy prawnej szpitali, które z powodu ujemnego wyniku finansowego są przekształcane w spółki prawa handlowego. Sama zmiana formy prawnej nie rozwiąże problemów finansowych i nie zatrzyma narastającej spirali zadłużania, również przekształconych placówek”.

### **– ws. sytuacji w nauce i szkolnictwie wyższym**

„W latach 2008–2012 nastąpił spadek wydatków na szkolnictwo wyższe, licząc w proporcji do PKB, z 0,84 proc. do 0,75 proc., a finansowanie nauki utrzymuje się na bardzo niskim poziomie ok. 0,3 proc. (...) KZD popiera starania środowisk naukowych w tym Krajowej Sekcji Nauki o zwiększenie nakładów na naukę i poprawę płac pracowników instytucji naukowych i publicznego szkolnictwa wyższego”.

### **– apel ws. wsparcia finansowego Fundacji „Smoleńsk 2010”**

„KZD apeluje do wszystkich jednostek organizacyjnych, członków i sympatyków Związku o wsparcie finansowe realizacji filmu poświęconego tragicznej śmierci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i towarzyszących mu osób. Film ten może powstać tylko przy wsparciu ludzi i środowisk niezależnych, a NSZZ «S», który 10 kwietnia 2010 stracił wielu wiernych przyjaciół, ma moralny obowiązek wsparcia takiej inicjatywy”.

### **Znikające miejsca pracy**

Grzegorz Adamczyk z Regionu Opolskiego ocenił, że polski budżet rujnują umowy śmieciowe i szara strefa, w której pracownikom wypłaca się pensje pod stołem.

– W naszym województwie rocznie znika tysiąc miejsc pracy. Tysiąc rodzin nie ma za co żyć, więc tych ludzi wypycha się do Niemiec, Holandii i Anglii. Miejsc pracy ubywa i to jest zasadniczy problem, a 6 mld zł z Funduszu Pracy leży na koncie, bo minister Rostowski jako finansista je zamroził. Konieczne jest stworzenie rady, która będzie zarządzała Funduszem Pracy, składającej się ze związkowców, pracodawców i przedstawicieli ministerstwa.

Odpowiadając, Jarosław Lange szef ZR Wielkopolska i członek komisji trójstronnej zaznaczył, że „S”, OPZZ, Forum, a także wszystkie organizacje pracodawców, chcą stworzenia rady Funduszu Pracy, by odebrać ministrowi finansów kompetencje do dysponowania tymi środkami. – To fundusz celowy, więc minister nie może przekazać pieniędzy na inny cel, ale może je zamrozić. Kompletnie pozbawione sensu wydaje się to w dobie spowolnienia gospodarczego i rosnącego bezrobocia. Środki z Funduszu Pracy powinny być natychmiast uruchomione.

### **Rekiny finansjery i płotki na śmieciówkach**

Jacek Rybicki skonstatował, że umowy śmieciowe są konsekwencją podejścia państwa do polityki społecznej. – Rządzący patrzą na politykę społeczną tylko jak na koszt. Polska wydaje na politykę społeczną 18 proc. budżetu. Dania, którą podaje się nam za wzór elastyczności w zatrudnieniu, 31 proc. Wiadomo, że Polska jest mniej zamożna od Danii, ale te procenty określają filozofię państwa. Wciska się nam od lat mit o zielonej wyspie, bo odnotowujemy wzrost gospodarczy. Ale nikt publicznie nie pyta: kto konsumuje wzrost PKB, jeśli towarzyszy mu rosnące bezrobocie i spadek płac realnych? Wszyscy? Nie. Tylko wybrani.

Jako dowód Ryszard Bugaj podał znamieny przykład. – Jeden polski biznesmen zgromadził od '90 roku majątek o wartości ok. 10 mld zł. To znaczy, że codziennie musiał oszczędzić 1,2 mln zł, nie mówiąc o konsumpcji.

Chodzi o najbogatszego Polaka Jana Kulczyka. Prof. Bugaj zachęcał też związek do promowania stypendiów dla każdej kobiety, która urodzi dziecko (z urlopów macierzyńskich mogą korzystać tylko te zatrudnione na etacie) czy jawności zeznań podatkowych.

– Związek powinien pokazywać się w kampaniach wyborczych jako ten, który tworzy listę negatywną ugrupowań działających sprzecznie z interesami pracowników – proponował. – Priorytety, które Solidarność wybrała: sprzeciw wobec wydłużenia czasu pracy, umów śmieciowych i postulat podatkowy sięgnięcia do głębokich kieszeni są trafne. W Polsce wysokie dochody są najniżej opodatkowane w całej Europie. A niskie dochody są opodatkowane relatywnie wysoko. Wielu chciałoby, żeby związek był tylko muzealnym zabytkiem i organizował wyłącznie akademie z okazji kolejnych rocznic. A Solidarność odzyskuje prestiż i jest ludziom potrzebna.

– Mamy swój czas, wróciliśmy do gry i musimy naszą szansę wykorzystać! Trzeba wyjść do ludzi i z nimi rozmawiać. Potrzeba zdecydowanych działań, stanowiska i uchwały już nie wystarczą – podsumował przewodniczący „S” Piotr Duda.

## Debata o polityce przemysłowej

Druga debata na zjeździe krajowym dotyczyła polityki przemysłowej. – Przemysł to bogactwo narodu, gwarant rozwoju każdej dziedziny gospodarki. Pracodawcy muszą być naszymi partnerami w tworzeniu, a nie tylko w utrzymywaniu miejsc pracy – podkreślał Kazimierz Grajcarek, szef Sekretariatu Górnictwa i Energetyki, moderator debaty.

Bogdan Szozda, szef Sekretariatu Metalowców, stwierdził zdecydowanie: – Nie możemy być tylko montownią Europy. Jeżeli nie będzie w Polsce przemysłu, to śmiem twierdzić, że nie będzie też naszego związku. Mamy przemysł w Polsce, ale nie mamy polskiego przemysłu. Większość branż sprywatyzowano i polscy pracownicy pracują na rzecz zagranicznego kapitału.

**Prof. Stephane Portet** podkreślał, że Polska powinna stawiać na transfer technologii, a nie na centra usługowe. – Kapitał ma narodowość, co dobitnie pokazuje przykład przeniesienia produkcji Fiata z Polski. Tradycyjny przemysł gwarantuje dobre miejsca pracy, także w gałęziach kooperujących – 60 proc. miejsc pracy w usługach to miejsca pracy związane z przemysłem. Musicie przygotować plan B związany z wykorzystaniem zapisów pakietu klimatycznego dla modernizacji gospodarki, bo jego przyjęcie wydaje się nieuniknione.

**Andrzej Konecki**, szef Sekretariatu Przemysłu Chemicznego, zwracał uwagę, że ani w pierwszym, ani w drugim exposé premier nie poświęcił wiele miejsca problemom polskiego przemysłu. – Pakiet klimatyczny, który podroży koszty prowadzenia działalności gospodarczej może spowodować, że Polska będzie zieloną wyspą bez przemysłu. Słowa klucze naszej transformacji to: prywatyzacja, restrukturyzacja i innowacja. Tylko nic pozytywnego dla gospodarki, przemysłu i pracowników z tego nie wyniknęło. Po 123 latach niewoli Polacy potrafili zbudować Centralny Okręg Przemysłowy i Gdynię. Dziś takich wizjonerów nam potrzeba.

W podobnym duchu wypowiedział się **Marcin Tyrna**, szef Regionu Podbeskidzie: – Mówimy, że nie ma polityki przemysłowej w Polsce. Ona jest, tylko ta zła, liberalna, polegająca na wyprzedaży majątku narodowego. Ponad 20 lat temu w hali Olivii, na spotkaniu z Balcerowiczem, daliśmy nieświadomie przyzwolenie na taką politykę. A potem niszczo samorządność pracowniczą, a przy prywatyzacji pozbawiono nas możliwości przeciwdziałania.

**Tadeusz Ryśnik** z Sekcji Materiałów Budowlanych podał, że cała Europa produkuje 200 mln ton cementu, podczas gdy Chiny co roku zwiększają o 200 mln ton produkcję. – Jak można nam wcisnąć teraz pakiet klimatyczny? Trzeba wzorem Chińczyków budować wyłącznie takie cementownie, które spełniają określone wymogi emisji CO<sub>2</sub>. Ale nie wolno dać przyzwolenia na mordowanie polskiego przemysłu takimi pomysłami jak pakiet klimatyczny i handel emisjami.

**Sławomir Ciebiera**, wiceszef Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, stwierdził, że kryzysem ekonomicznym umiejętnie się gra. – Fiat mimo kryzysu odnotował w ubiegłym roku największe zyski w historii, General Motors – tak samo. Tylko że przeciętna płaca w General Motors w Niemczech wynosi 3200 euro, a w Polsce 900 euro.

**Józef Czyczerski**, szef „S” w KGHM, alarmował, że wprowadzony w tym roku podatek od kopalni uderza przede wszystkim w jego firmę, bo dotyczy producentów miedzi i srebra. – Zaczęło się od naszego sprzeciwu wobec planów dalszej prywatyzacji KGHM. Tylko szalenciec sprzedaje srebra rodowe, i to jeszcze w czasie kryzysu ekonomicznego – stwierdził ostro. – Jak nie będzie przemysłu, nie będzie polskiego państwa.

**Prof. Paweł Ruszkowski** z UKSW spuentował: – Kończy się iluzja, że niewidzialna ręka rynku wszystko załatwi. Należy ostatecznie odrzucić koncepcję maksymalizacji zysków, bo ona doprowadziła do kryzysu, i wrócić do społecznej gospodarki rynkowej i zrównoważonego rozwoju z własnością pracowników i tworzeniem spółek pracowniczych (o projekcie ustawy w tej sprawie napiszemy w kolejnym numerze).

Efekt debaty było przyjęcie stanowisk: w sprawie rozwoju przemysłu i zawieszenia zapisów pakietu klimatycznego.